GŁOS GÓRNIKA

Organ Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego

„GŁOS GÓRNIKA“ wychodzi 5-go każdego miesiąca. Członkowie Związku Górników „Zjednoczenia Zawod. Polskiego“ otrzymują go bezpłatnie. Pojedyńczy numer kosztuje 1 zł polsk. Abonament rocznie 12 zł polsk. :-: Ogłoszeń nie umieszcza się.

Szczęść Boże!

Listy do redakcji „GŁOSU GÓRNIKA“ należy franować i podać na nich dokładny adres piszącego. Redakcja, Administracja Biuro Związku Górników „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego znajduje się w Katowicach przy ulicy Andrzeja 21, narożnik ul. Wandy. :-: Telefon 1090.

Pismo miesięczne poświęcone obronie interesów polskich górników i ich pokrewnych zawodów.

Nr. 6. | KATOWICE, dnia 25-go czerwca 1931 r. | Rok XXVIII

Kongres
Chrześcijańskiej Międzynarodówki Górniczej.

W Strasburgu na ziemi Alzacko-Francuskiej odbył się w dniach od 19-go do 21-go maja br. 4-ty Kongres Chrześcijańskiej Międzynarodówki Górniczej. Wobec wielkiego kryzysu panującego w górnictwie wszystkich państw zainteresowanie się Kongresem było bardzo duże, o czem świadczy wielka liczba delegatów silnie reprezentowana prasa, oraz wśród gości reprezentacje władz i różne korporacje. Dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy wydelegował w zastępstwie swoim, z powodu niemożności osobistego przybycia p. Henselera z Międzynar. Biura Pracy w Genewie.

Delegatów było 72, z czego było z Niemczech 30, z obwodu rzeki Sary 10, z Francji 12, z Belgji 7, z Holandji 9, z Polski 2 delegatów i z Austrji i Węgier, oraz Zjednoczenie Zawodowe Polskie w Bochum po 1 delegacie. Związki 3 państw uniewinniły obecność swoją. Polska reprezentowana była z powodu uniknięcia większego wydatku 2 tylko delegatami i to przez drh. drh. Kota i Grajka, jako reprezentantów Związku Górników Z. Z. P.

Kongres zagaił i prowadził przewodniczący Międzynarodówki i prezes chrześcijańskich Związków Zaw. w Niemczech poseł Imbusch, wskazując w przemówieniu wstępnem na poważną sytuację gospodarczą świata zwaszcza ciężki kryzys panujący w pojedyńczych państwach w przemyśle węglowem. Podniósł pomiędzy innemi że międzynarodowa współpraca poświęcona być winna w pierwszem rzędzie interesom górnika, cierpiącego najwięcej pod obecnemi warunkami. Stan obecny i tak już dla robotnika nieznośny wykorzystują jeszcze przedsiębiorcy przez dążenie do obniżenia zarobków, podnoszenia wydajności i pogorszenia warunków pracy, ustawodawstwa socjalnego i t. d. Dochodzą do tego jeszcze mnożące się niebezpieczeństwa w pracy, z powodu wytężonej pracy bezwzględnego stosowania nowych technicznych wynalazków i nieprzestrzegania przepisów bezpieczeństwa, czego dowodem są liczne katastrofy, oraz zastraszająca ilość wypadków nieszczęśliwych. Przeciwieństwa polityczne, o ile zachodzą, nie powinne być przeszkodą do koniecznej współpracy na tle gospodarczem. Nie przeciwko sobie, lecz razem wzajemną i szczerą pracą tylko można rozwiązać kryzys światowy, który popchnął miljony ludzi w skrajną nędzę i rozpacz.

Następnie sekretarz generalny Międzynarodówki p. Bougenhaut z Belgji, dał obszerne sprawozdanie z działalności Międzynarodówki w okresie ostatnich trzech lat, podnosząc kroki poczynione w kierunku zrealizowania uchwał ostatniego kongresu, oraz kroki u Międzynarodowego Biura Pracy, w celu rozwiązania panującego kryzysu i współudział w tej pracy, wyrażając ubolewanie, że nie doszło niestety dotąd do osiągnięcia celu zamierzonego z powodu silniejszych wpływów zewnętrznych i przeciwieństw najrozmaitszych szczególnie czynionych przez przedsiębiorców. Wreszcie wynika z części administracyjnej sprawozdania, że należą do chrześcijańskiej międzynarodówki górniczej górnicy 10 państw zorganizowanych w 12 Związkach Zawodowych. Pomimo ciężkiego kryzysu gospodarczego wzrasta Ch. M. G. na sile i znaczeniu i pracując intensywnie i rzeczowo, zdobywa coraz to większy wpływ i znaczenie na terenie międzynarodowym. Zaznaczyć wypada, że kiedy przed kilkoma jeszcze latami Międzynarodowe Biuro Pracy opanowane było wyłącznie przez Międzynarodówkę czerwoną, obecnie Międzynarodówka chrześcijańska tam ma już swego stałego przedstawiciela i pozatem zdobyła na Konferencji Międzynarodowego Biura Pracy z kilku państw przedstawicieli robotników w której pierwszy raz reprezentuje górników w Polsce jako delegat przedstawiciel Związku Górników Z. Z. P., drh. Grajek.

Następowały sprawozdania pojedyńczych państw, i jako pierwszy referował w języku polskim tłómaczonym na inne języki o położeniu górnictwa w Polsce, przedstawiciel Z. Z. P. drh. Kot. W przeszło ½ godzinnym referacie przedstawił drh. Kot powody i przebieg kryzysu, oświetlając bliżej objawy jego na tle produkcji, zbytu, redukcji przeprowadzonych wśród robotników, drożyzny i nieodpowiednich do tego zarobkach, oraz dążnościach przedsiębiorców do wyzyskania kryzysu w kierunku nieuzasadnionego obniżania zarobków, podnoszenia wydajności, ograniczenia ustawodawstwa socjalnego, zwłaszcza ustawy o Radach załogowych i t. d. Podkreślił referent, że aczkolwiek sytuacja w górnictwie jest ciężka, to jednak nie beznadziejna, i specyficznie możliwości gospodarczego rozwoju państwa w przeciwieństwie do innych państw wskazują na łatwiejsze rozwiązanie kryzysu, przy oczywiście odpowiedniej reorganizacji obecnej struktury gospodarczej ukrócenia samowoli materjalistycznie tylko nastrojonych przemysłowców mających na względzie ich własny tylko dobrobyt, który się wyraża w fantastycznych wprost dochodach i przyciągnięcia na gruncie szczerej współpracy wszystkich czynników chętnych w tej pracy. Niemniej ważna jest oczywiście współpraca na terenach międzynarodowych i od której to działalności zależnem jest nie tylko uregulowanie międzynarodowe produkcji, lecz co tak samo ważne, polepszenie warunków pracy i płacy, oraz ustawodawstwa socjalnego górników. Pozatem poruszył jeszcze drh. Kot rozwój ustawodawstwa socjalnego w Polsce i potrzeby rozbudowy tegoż, działalność Związku Górników Z. Z. P. i zadanie jego na przyszłość, oraz rozwój jego pomyślny w ostatnich latach, i z drugiej strony rozbicie ruchu zawodowego spowodowane w ostatnich latach protegowane niestety przez różne czynniki państwowe.

W dalszej kolei referowali o położeniu górnictwa w pojedyńczych państwach przedstawiciele obwodu rzeki Saary, Belgji, Niemiec, Francji, Holandji, Austrji i t. d. Wszyscy sprawozdawcy podkreślali ostrość kryzysu trwającego od mniejwięcej 2 lat, wyrażając konieczność międzynarodowego uregulowania połączonych z tem problemów. Podnieść jeszcze należy, że w Niemczech na początku br. liczba bezrobotnych górników wynosiła 136.000. We Francji natomiast dopiero w ostatnich miesiącach nastały pierwsze świętówki w górnictwie. Po odbudowie zniszczonych podczas wojny kopalń w północnej Francji osiągnęły te kopalnie już w roku 24. produkcję przedwojenną, która od tego czasu stale się podnosi. Obecnie wynosi produkcja węgla we Francji 55 milj. ton rocznie.

Referaty następnie wygłoszone były co do tematu i treści aktualnej do chwili obecnej.

Pierwszy referat wygłoszony przez przewodniczącego kongresu posła Imbuscha pod tytułem **„Konieczność międzynarodowej współpracy w górnictwie“** wykazywał potrzebę natychmiastowego międzynarodowego uregulowania problemu kryzysu w górnictwie podnosząc mianowicie konieczność ograniczenia czasu pracy.

W referacie drugiem pod tytułem **„Zarobki w górnictwie“** sekretarz generalny Międzynarodówki Bougenhaut Belgja, uzasadnia konieczność międzynarodowego unormowania zarobków w górnictwie gwarantujących górnikom godne ich zawodowi życie i byt.

Następny referat **„Czas pracy w górnictwie“** wygłosił drh. Grajek podkreślając w swoich wywodach konieczność skrócenia czasu pracy w górnictwie na 7 godzin, widząc w tem również też i środek przeciwdziałający obecnemu bezrobociu. — Zaznaczyć przy tem wypada, że kwestja czasu pracy w górnictwie, jest jednem z najważniejszych punktów obecnej konferencji Międzynarodowego Biura Pracy, gdzie zastępuje górnictwo w Polsce drh. Grajek. O przebiegu tych obrad damy w następnym numerze szczegółowe sprawozdanie.

Przedstawiciel związków chrześcijańskich Holandji: Pelzer, referował pod tytułem **„Nowe niebezpieczeństwo wypadkowe w górnictwie“**, wskazując na przerażający w ostatnich latach wzrost i olbrzymich rozmiarów katastrof w górnictwie, względnie dużego wzrostu wypadków pojedyńczych, których główne przyczyny leżą w nadzwyczaj wygórowanej wydajności górnika, nie pozwalającej przestrzegać jemu zawsze przepisy bezpieczeństwa, nieprzestrzegania przepisów przez przedsiębiorców, oraz w bezwzględnie przeprowadzonej mechanizacji przedsiębiorstw i jednostronnie narzuconych górnikowi nowych metod pracy.

Ostatni referat wygłosił przedstawiciel Związków chrześcijańskich Francji, Meek, pod tytułem **„Ustawodawstwo socjalne w górnictwie“**, wskazując na konieczność rozbudowy ustawodawstwa socjalnego względnie specjalnego dla górnictwa w kierunku słusznych potrzeb chwili obecnej, domagając się mianowicie przyznania renty po 50-tym wieku, wzgl. po 25 latach ubezpieczenia. Należy przeprowadzić umowy międzynarodowe celem zabezpieczenia górnikowi przenoszącemu się do innego państwa, zdobytych dotychczas uprawnień z odnośnego ustawodawstwa.

Po krótkiej rzeczowo przeprowadzonej dyskusji nad referatami wygłoszonemi przyjęto rezolucje ogłoszone pod koniec niniejszego sprawozdania.

Zarząd dotychczasowej Chrześcijańskiej Międzynarodówki wybrany został jednogłośnie ponownie i to: Imbusch (Niemcy), Bougenhaut (Belgja), Kot (Polska), Meek (Francja), Pelzer (Holandja) i Rochaly (Węgry).

Zamykając Kongres podkreślił przewodniczący ważność obrad i uchwał przeprowadzonych z tem, że pomimo przewidzianych trudności poczyni Międzynarodówka chrześcijańska wszelkie kroki, celem urzeczywistnienia postulatów tak ważnych w interesie górnictwa i warstw pracujących.

Rezolucje uchwalone na IV. Kongresie Chrześcijańskiej Międzynarodówki Górniczej

I. Międzynarodowe uregulowanie gospodarki węglowej.

Czwarty Kongres Chrześcijańskiej Międzynarodówki Górniczej w Strasburgu zajmował się w łączności do referatu prezydenta Międzynarodówki posła Rzeszy Niemieckiej w Imbuscha, zagadnieniem Międzynarodowej współpracy w gospodarce węglowej.

Kongres uważa za obowiązek zwrócić uwagę rządom jak i Lidze Narodów na powagę położenia. Jeżeli w czasie najbliższym nie zostaną powzięte skuteczne środki do zlikwidowania panującej anarchji w międzynarodowej gospodarce węglowej, istnieje obawa, że spokojnem i rozsądnem elementom pomiędzy górnikami, którzy już obecnie w interesie ogólnem najcięższe ofiary ponieśli, nie będzie możliwe, rozruchom na tle socjalnem, które dla całej gospodarki Europejskiej oznaczaja katastrofę, przeszkodzić.

Ze względu na te okoliczności, kieruje Kongres do Ligi Narodów wezwanie, by bez zwłoki zwróciło się do Wydziału Gospodarczego Ligi Narodów do ponownego przedłożenia przygotowanego w roku 1929 projektu w sprawie międzynarodowego uregulowania gospodarki węglowej.

Kongres wzywa złączone organizacje do wpłynięcia na rządy swoich państw, ażeby te państwa z podobnemi wnioskami do Ligi Narodów wystąpiły.

II. Czas pracy.

Czwarty Kongres Międzynarodówki Chrześcijańskiej górników zajmował się podczas obrad w Strasburgu przygotowanem na XV Konferencję Pracy projektem układy o długości czasu pracy w górnictwie.

Kongres stwierdza że projekt jako całość stwarza podstawy do Międzynarodowego ujednoliczenia czasu pra-

cy w górnictwie, jednakże pojedyńcze artykuły projektu nie odpowiadają uprawnionem żądaniom górników.

Kongres spodziewa się dlatego, że na konferencji pracy zostaną następujące zmiany projektu przyjęte.

Wyjątkowe zarządzenia art. II. mają zostać ograniczone na urzędników od kierowników przedsiębiorstw wzwyż. Następnie należy w tym artykule „bezpośrednio lub pośrednio przy produkcji węgla“ skreślić.

W art. III. b. należy słowa 7 godzin 45 minut przez 7 godzin zastąpić.

W art. IV. należy słowa „w szczególności“ skreślić, i bezwarunkowo jed nolite obliczenie czasu pobytu zagwarantować.

W art. V. należy jako czasokres do zbadania umowy nie 5 lat, ale 3 lata przewidzieć.

Do art. VII. należy włączyć przepis, któryby przewidział przyciągnięcie zastępców robotników do badania rocznych sprawozdań rządowych.

Art. XIV. ust. b. który dla kop. węgla brunatnego przewiduje 100 godzin nadliczbowych, należy skreślić. W ostatnim ustępie należy zastąpić słowa 5 lat przez 3 lata.

W art. XV. należy zamiast 150 najwyżej 60 godzin nadliczbowych uważać jako dopuszczalne. Przepisy tego artykułu należy rozciągnąć także na zakłady na powierzchni i zakłady uboczne.

Kongres wzywa zastępców chrześcijańskich górników na XV. Międzynarodowej Konferencji Pracy stanąć energicznie w obronie tych żądań, i spodziewa się także od delegata konferencji, że do uprawnionych żądań górników zajmą przychylne stanowisko.

III. Racjonalizacja.

Bezwzględne wykluczenie przez racjonalizację i mechanizację ludzkiej siły roboczej, w poważnej mierze zawiniło obecne wielkie bezrobocie, i doprowadziło do zniszczenia kapitału gospodarczego. Kongres Chrześcijańskiej Międzynarodówki górników ponawia, już na Kongresie w Monachjum w roku 1928 do tego zagadnienia podniesione żądania. Wskazując na olbrzymie bezrobocie w całym świecie, żąda IV. Kongres należytych względów na warstwy pracuj. Nie może być miarodajna jak obecnie, myśl, że siła ludzka może być zastąpiona przez maszyny, tylko miarodajny musi być obowiązek, wszystkie pociągnięcia gospodarcze w służbie dla dobra ludzkości stawić. Chociaż pracowity robotnik w zastraszającej mierze został przez racjonalizację i mechanizację od produkcji wyparty, zaniedbano pracę w niedzielę i pracę nocną jako i czas pracy wogóle w możliwych rozmiarach ograniczyć.

Czwarty Kongres ponawia jeszcze raz, na Kongresie Monachijskiem w roku 1928 podniesione żądania, że przy racjonalizacji nie mogą być tylko jednostronne czysto kapitalistyczne interesy miarodajne, lecz miarodajnemi powinne być chrześcijańskie pojęcia o wartości pracy i godności ludzkiej.

IV. Zagadnienie zarobkowe.

Czwarty Kongres Międzynarodowy Chrześcijańskich Górników stwierdza, że siła kupna zarobków górniczych prawie we wszystkich krajach jest niższa jak przed wojną, chociaż siła kupna zarobków przedwojennych, nie stała w żadnym stosunku do kosztów utrzymania i ciężkiej niebezpiecznej pracy górników. Nie wystarczające zarobki są także jednem ze skutków bezwzględnej konkurencji węglowej, która stwarza niebezpieczeństwo dla pokoju świata i egzystencji górników.

Czwarty Kongres żąda międzynarodowego uregulowania produkcji i płacy. Miedzynarodowe porozumienie jest dla pokoju w górnictwie niezbędne. Międzynarodowe umowy muszą zawierać przepis o górniczych zarobkach minimalnych, które według państw mogą być różne, jednakże będą gwarantować górnikom zabezpieczenie egzystencji. Zarobek minimalny musi być uzupełniony dodatkami dla rodziny. Dla przeprowadzenia sprawiedliwego uregulowania zarobków musi być rozbudowany indeks utrzymania i wyżywienie, oraz stale kontrolowany.

V. Ubezpieczenie od wypadków.

Czwarty Kongres Międzynarodówki górn. wskazuje na to, że następstw. postępującej racjonalizacji i mechanizacji w górnictwie są nowe niebezpieczeństwa wypadkowe. Niebezpieczeństwa te są według rodzaju przedsiębiorstw w pojedyńczych krajach różne Przy zwalczaniu niebezpieczeństwa wypadków należy w pojedyńczych krajach i rewirach węglowych uwzględnić metody pracy, ażeby zdrowie i bezpieczeństwo górnika byo wystarczająco ochronione. Do tego jest konieczne, żeby górnik miał wystarczający wpływ przy rozstrzyganiu zagadnień co do bezpieczeństwa i to przez wprowadzenie kontrolerów z stanu górniczego. Taksamo należy żądać, żeby przy wydaniu przepisów dla przedsiębiorstw przez Urzędy Górnicze ,miały organizacje górnicze odpowiednie wpływy. Zwalczanie niebezpieczeństw w górnictwie tylko wtenczas może być skuteczne, jeżeli tępo pracy w górnictwie daje górnikom możliwość przy samej pracy przestrzegać konieczn przepisy. bezpieczeństwa.

VI. Ubezpieczenia socjalne.

Czwarty Kongres chrześcijańskiej międzynarodówki górników, nakłada na złączone organizacje obowiązek, ażeby w swoich krajach pracowały nad rozbudową ubezpieczeń, na wypadek choroby, wypadku bezrobocia, i przedewszystkiem ubezpieczeń zawodowych na starość, inwalidztwo i dla pozostałych.

Ze względu na szczególne stosunki w zawodzie górniczym należy dążyć do udzielenia renty starczej z 50-tym rokiem życia, po 25-ciu latach pracy, oraz przyznania renty inwalidzkiej przy inwalidztwie zawodowem. Zawodowe choroby górnicze należy włączyć do ubezpieczenia na wypadek.

Kongres żąda wypracowania przez Międzynarodowe organizacje umowy któraby ze względu na szczególne wypadki choroby i inwalidztwo zawodu górniczego dla pojedyńczych krajów wyższe świadczenia przewidywała. Przedewszystkiem należy włączyć do tej umowy przepisy o górniczych chorobach zawodowych. Kongres ponawia swoje dawniejsze żądania, ażeby zagwarantowano w Międzynarodowych umowach równouprawnienie robotników zagranicznych, wypłacania rent poza granice, oraz przyliczania w innych krajach górniczych nabyte prawa ubezpieczeniowe.

Przyłączone centrale krajowe powinne upatrywać jako swój obowiązek ratyfikowanie przez Konferencje Pracy przyjętych umów przeprowadzić.

Międzynarodowa Konferencja Pracy

Rozpoczynająca swe obrady w Genewie w dniu 28 maja 15-ta sesja Międzynarodowej Konferencji Pracy zajmowała się szeregiem zagadnień pierwszorzędnego znaczenia dla Polski zarówno ze względów politycznych, jak ! społeczno-gospodarczych.

Na czoło zagadnień konferencji wysunęła się sprawa czasu pracy i płac w górnictwie węglowem. Inicjatywa polska, dotycząca czasu pracy w kopalniach węgla, oraz międzynarodowego porozumienia gospodarczego państw węglowych wywarła pożądany wpływ na ukształtowanie zagadnienia, przedłożonego do dyskusji konferencji w formie projektu konwencji międzynarodowej.

Następnie konferencja zajmowała się sprawą ustalenia najniższej granicy wieku, w którem dzieci mogą być zatrudnione w handlu i zakładach przemysłowych. Zakończy to budowę międzynarodowej ochrony pracy dzieci. Konferencja również rozpoczęła sprawę rewizji postanowień o godzinach odpoczynku nocnego w konwencji, żegulującej zakaz pracy nocnej kobiet.

Jedno z naczelnych miejsc w dyskusji nad dorocznem sprawozdaniem dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy zająć światowy kryzys gospodarczy, którego przejawem jest znaczny wzrost bezrobocia. Duże zainteresowanie wzbudziły uchwały, jakie zapadły na konferencji w sprawie środków zwalczania bezrobocia na płaszczyźnie międzynarodowej.

Szczególną wagę dla Polski przedstawiała sprawa wyboru do Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy, stanowiący naczelny organ międzynarodowej polityki społecznej. Mandat ten piastuje z wyboru nieprzerwanie od 12 lat przedstawiciel Polski w Lidze Narodów p. minister Fr. Sokal

Skład tegoroczny delegacj polskiej na Międzynarodową Konferencję Pracy ustalony został w sposób następujący: min. Fr. Sokal, podsekretarz stanu w Min. Przem. i Handlu i zarazem członek Komitetu Ekonomicznego Ligi Narodów — dr. Franciszek Doleżal, z ramienia ministerstwa pracy: nacz. wydz. Józef Żegrodzki, radca min. Zbigniew Skokowski, radca min. kierownik referatu międzynarodowego ustawodawstwa pracy — Seweryn Horszowski i Helena Sterling z Min. Przem. i Handlu: dyr. depart. górniczohutniczego inż. Juljan Cybulski radca min. inż. Alekander Stien, sekretarz delegacji polskiej przy Międzynarodowem Biurze Pracy Jan Rosner prezes rady zjazdu przemysłowców górniczych — inż. Wit Sagajłło, jako delegat pracodawców, przewodniczący Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego — p. M. Grajek, jako delegat robotników, oraz rzeczoznawcy: inż. M. Szydłowski, inż. M. Bayer, inż. St. Tarnowski, Jan Stoczyński poseł dr. Zb. Madejski, Wiktor Kościński i pos. Eugenja Waśniewska.

Czas pracy w kopalniach węgla na XV-tej sesji Międzynarodowej Konferencji Pracy.

Sprawa uregulowania czasu pracy w kopalniach węgla, która w roku ubiegłym była tak żywo dyskutowana na 14-tej seji Międzynarodowej Konferencji Pracy znalazła się, zgodnie z uchwałami tej konferencji na porządku dziennym tegorocznej sesji.

W związku z tem, Międzynarodowe Biuro Pracy przygotowało jako postawę dyskusji projekt przedwstępny konwencji obejmującej wszystkie kopalnie węgla kamiennego i brunatnego jakoteż kopalnie węgla, z których się wydobywa prócz węgla również inne minerały.

Zasady tego projektu przedwstępnego są następujące:

W myśl tych zasad za czas obecności w podziemnych kopalniach węgla winien być uważany czasokres pomiędzy chwilą wejścia robotnika do klatki windy, a chwila wyjścia z niej, po ukończeniu pracy. W kopalniach do których się wchodzi chodnikiem, za czas obecności winien być uważany czasokres pomiędzy chwilą wejścia do chodnika a chwilą wyjścia z chodnika.

W żadnej podziemnej kopalni węgla czas obecności robotników w kopalni nie może przekraczać 7 g. 45 m. dziennie. Przed upływem lat 5 od dnia zamknięcia tegorocznej konferencji pracy, zbadaną będzie możliwość ponownego ograniczenia czasu pracy. Robotnicy nie powinni być zatrudnieni pod ziemią w kopalniach węgla w niedzielę i ustawowe święta. Ustawodawstwa narodowe jednakże będą mogły upoważniać do wyjątków wyszczególnianych w konwencji co się tyczy robotników wieku ponad 18 lat. Wyjątkowe te prace winne być wynagrodzone według stawki o 25 proc. wyższych od stawki normalnej a robotnik w ten sposób zatrudniony winien korzystać albo z odpoczynku kompensacyjnego albo z odpowiednio zwiększonej stawki dodanej do stawki wyżej wymienionej.

Specjalne regulaminy władz publicznych ustalone na zasadzie opinji zainteresowanych organizacji pracodawczych i pracowniczych ograniczyłyby odpowiednio czas pracy w kopalniach, które ze względu na nienormalne warunki temperatury, wilgoć lub inne warunki są specjalnie dla zdrowia robotników szkodliwe.

Przedłużenie chwilowo czasu obecności w kopalni poza granicami ustalonemi przez konwencję byłoby dopuszczalne w wypadku katastrofy siły wyższej, pilnej roboty przy maszynach lub instalacjach kopalnianych i t. p., ale jedynie w miarę koniecznej potrzeby. Pewne wyjątki byłyby dopuszczalne również i w niektórych indywidualnych wypadkach.

Ponadto projekt przewiduje dopuszczenie 60 godzin nadliczbowych rocznie. Praca w tych godzinach winna być wynagrodzona według stawki o 25 proc. wyższej od normalnej.

Co się tyczy kopalń węgla brunatnego, projekt przewiduje normy bardzo zbliżone do norm, dotyczących kopalń węgla kamiennego, różnią się one jednak od tych ostatnich co do dwu punktów a mianowicie:

1) Wypoczynki wymagające przerwy produkcji mogą nie być wliczone do czasu obecności, w tem wypadku jednak muszą być krótsze, niż 30 minut na jedną załogę.

2) Ilość dopuszczalnych godzin nadliczbowych wynosi 100 g. rocznie.

Co się tyczy kopalń węgla pod gołem niebem, to projekt konwencji przewiduje zastosowanie norm konwencji Waszyngtońskiej t. zn. 8 godzin dziennie i 48 godzin tygodniowo oraz 150 godzin nadliczbowych rocznie.

Racjonalizacja i bezrobocie.

Kryzys gospodarczy, jaki zapanował na całym świecie, nadzwyczaj zaostrzył konkurencję przemysłową na rynkach światowych. Konkurencji tej towarzyszy zarazem skłonność do zniżki cen w handlu światowym i usiłowania rozszerzenia swego zbytu na jak największą ilość krajów.

W tem celu wielkie przemysły zaczęły racjonalizować produkcję. Celem tej racjonalizacji jest udoskonalić technicznie fabrykację tak, aby uzyskano tyle lub jeszcze więcej produktów przy zatrudnieniu mniejszej ilości robotników i przy znacznem zmniejszeniu wszystkich kosztów.

Oczywiście, że racjonalizacja wymaga znacznych wkładów kapitału w przemyśle. nadzwyczajnego podniesienia poziomu technicznego fabryki, przejścia do udoskonalonych maszyn i najnowszych metod do pracy.

Istnieje jednakowoż i druga, ciemna strona racjonalizacji. Racjonalizacja siłą rzeczy powoduje zmniejszenie się zapotrzebowania siły roboczej. Racjonalizacja powoduje bezrobocie, coraz to bardziej się wzmagające. Zatem oprócz dodatniej strony racjonalizacji, strony gospodarczej, racjonalizacja posiada również stronę ujemną (złą) społeczną.

Angielska książka o racjonalizacji i bezrobociu p. t. „Rationalicja and uneployment“, zawiera niżej podane cyfry dotyczące liczby bezrobotnych, ich zarobku i produkcji w amerykańskim przemyśle. Cyfry te są bardzo wymowne i według zdania konferencji w sprawie bezrobocia w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej wykazują, że w latach 1922 do 1927 przeciętny zarobek robotnika fabrycznego wzrósł o przeszło 2% za rok. Produkcja czyli wytwórność każdego zatrudnienia wzrosła o 3 i pół procent, dochody przedsiębiorstw przemysowych o 9 procent; lecz w tym czasie liczba robotników pracujących zmniejszyła się o 10 procent.

Cyfry przytoczone w ksiażce angielskiej wyjęte są z obliczeń Federalnego Urzędu statystycznego w Waszyngtonie (stolicy Ameryki Północnej) i przedstawiają się następująco (rok 1919 traktowany jest jako 100 procent):

Rok	liczba robotników	suma wypłaconych zarobków	produkcja
001	001	001	6161
1920	103	124	104
1921	82	424	80
1922	90	89	104
1923	104	113	120
1924	95	104	117
1925	95	107	125
1926	96	109	129
1927	92	105	126
1928	89	103	132

Z powyższych cyfr wynika, że w ostatnich latach wysokiej konjunktury w Ameryce liczby robotników wskutek racjonalizacji zmniejszyła się; z drugiej strony daje się zauważyć wzrost zarobków i wielki wzrost produkcji.

Przykład wzięty z czechosłowackiej huty Skoda w Pilznie najlepiej dowodzi, jak wielki wpływ wywiera racjonalizacja na stan zatrudnionych. Równocześnie z kryzysem, który w Czechosłowacji objawił sią dopiero w roku 1930, przedsiębiorstwa Skody przeprowadziły racjonalizację produkcji, na skutek czego zmniejszyła się liczba zatrudnionych, a z drugiej strony produkcja znacznie wzrosła. Świadczą o tem następujące cyfry:

Rok	obrót produkcyjny w milj. koron	Liczba robót. i urzędników z 31/XII
1926	690	20.464
1927	816	24.487
1928	1095	32.374
1929	1527	37.388
1930	1634	28.191

W ostatnim roku produkcja zakładów Skody znacznie się wzmogła jednakowoż na skutek racjonalizacji zmniejszyła się liczba robotników więcej niż o 9.000, przyczem zakłady zaoszczędziły około 70 miljonów na wydatkach.

Nie inaczej przedstawia się sytuacja w drugiem przedsiębiorstwie czechosowackiem. Firma Czeskomorawska Kolben-Danek wykazuje w roku ubiegłym wzrost obrotu o 10 procent. W tym samym czasie racjonalizacja w tem przedsiębiorstwie doprowadziła do tego, że czas pracy skrócono o 27 procent. Firma miałaby w rzeczywistości zwolnić 3.000 robotników z ogólnej liczby 15.000 czego jednakowoż nie uczyniła.

Z powyższego wynika, że racjonalizacja powoduje wzrost bezrobocia. Rcjonalizacja powoduje bezrobocie nie konjunkturalne, ale stałe.

Czy wszyscy obywatele ponoszą sprawiedliwie ciężary kryzysu gospodarczego

Bardzo dużo się obecnie czyta o depresji i kryzysie gospodarczym całego świata a szczególnie u nas w Polsce. Podawane też są przez różne czynniki powołane do tego, a nawet także przez niepowołan. różne sposoby, środki i lekarstwa, profesorskie i doktorskie na zlikwidowanie, a przynajmniej na złagodzenie tego kryzysu. Lecz niestety, dotychczas wszystkie te lekarstwa i środki okazały się szarą maścią na ciemne oczy. Leczenie choroby kryzysu gospodarczego musi się w czem innem przejawiać, a nie w redukcji robotn., oraz pracown., i obniżaniu zarobków i płac tych, którzy naj mniej zarobkują, bo przez to nie podwyższy się konsumcja, tylko się ją zmniejszy. Jądro złego gdzieindziej leży. Od głowy ryby cuchnie, i tam trzeba rozpocząć leczenie. Trzeba naprawdę potrzebować swoje własne krajowe wyroby, a nie jeździć na Maderę, lub na Sycylję. lecz trzeba się zadowolić polskiem Zakopanem, albo Goczałkowicami.

Ale nie tem się chcę zajmować, bo nie jestem żadnym ekonomistą i nie do mnie to należy. W niniejszym artykule chcę się zająć kwestją, czy ciężary i ofiary kryzysu gospodarczego na wszystkich obywateli są sprawiedliwe rozłożone.

Pisze się dziś o przetrwaniu kryzysu gospodarczego, i o ofiarach na poprawienie życia gospodarczego i na bezrobotnych, ale czy wszyscy sprawiedliwie te ofiary ponoszą? Mojem zdaniem nie!

Naród polski jest bardzo szczodry i chętnie składa ofiary na Ołtarzu Ojczyzny, którą zdobył własną krwią naj lepszych synów i gdy dziś się znajdujemy w krytycznem położeniu, nadal wszyscy składają ofiary.

Ofiary wielkie składają przedewszystkiem robotnicy. Ci co pracują przez różne świętówki, obniżanie płac, opłacanie całych i większych ubezpieczeń, pomimo, że nie przepracowuje się wszystkich dniówek i nadmierne wykorzystanie sił robotnika, różnemi mechanizacjami pracy. Ofiary większe składa robotnik pozbawiony pracy i środków do życia, przymierając z głodu, kołatając i prosząc nie o jałmużnę, tylko o jakąkolwiek pracę. Robotnik polski nie umie i nie chce żyć z prośby i jałmużny, lecz chce pracy, a tej pracy niema.

Ofiary składa chłop, czyli rolnik polski, zmuszony do ograniczenia swoich potrzeb, albowiem za bezcen musiał sprzedawać z trudem zdobywane owoce swojej ziemi i pracy.

Ofiary składa rzemieślnik, bo w warsztacie jego jest martwo i głucho, bo nikt nie daje zamówienia.

Ofiary składa kupiec i sklepikarz, obciążony różnemi wielkiemi podatkami i wyczekuje, by ktoś od niego co kupił, aby mógł zarobić na życie, i zapłacenie weksli, które go gnębią.

Ofiary składają całe rzesze pracowników umysłowych, funkcjonarjuszy, prywatnych i państw., bo im zabrano na potrzeby państwowe i gospodarcze część już tak bardzo niskich poborów (myślę o tych niższych grupach) kiedy im zabrano 15%.

Wobec powyższego zdawałoby się, że niema już u nas w kraju obywatela, którybyby nie ponosił mniejszych lub większych ofiar.

Niestety!! tak nie jest!

Istnieją jeszcze ludzie, którzy pobierają w tysiące idące płace, wynagrodzenia i inne dochody. A tym są: wielcy właściciele, obszarnicy, generalni dyrektorzy, dyrektorzy kopalń, dyrektorzy fabryk, dyrektorzy wielkiego przemysłu, dyrektorzy różnych departamentów i wielu innych wysokich dygnitarzy, którzy pobierają po 2, po 3, po 20 i nawet 50.000 zł miesięcznie.

Więc istnieje wielka, a nawet bardzo wielka niesprawiedliwość społeczna.

Jakiem prawem jedni ludzie mają pobierać kilka, a nawet kilkadziesiąt tysięcy zł miesięcznie, kiedy inni nie mają z czego żyć i z głodu umierają??

To nie jest prawo chrześcijańskiej sprawiedliwości, o którem mówi wielka Encyklika „Rerum Novarum", której 40-letni jubileusz w tym roku obchodzimy; to jest bezprawie, które woła o pomstę do nieba i rychlej czy później skończyć się musi.

Dlaczego p. p. dyrektorzy i inni dygnitarze, nie zredukują swoich olbrzymich płac, dlaczego?? Gdyby je zredukowali choćby tylko do 50% a mogliby je zredukować nawet do 60 i 70%, to dochody ich byłyby jeszcze takie, że mogliby za to utrzymać całe szeregi różnych warstw pracy, i dać pracę i chleb tysiącom rodzin, i jeszcze im pozostanie tyle, że mogliby dobrze żyć i zaspokoić swoje różne grymasy życiowe i luksusowe, w które obecnie opływają

Wszyscy jesteśmy dotknięci i świadkami ciągłych i bezustannych redukcji robotników, obniżania ich płac i skazywania tych mas robotniczych na skrajną nędzę, a nigdy nic nie słyszeliśmy o redukcji dyrektorów i wielkich urzędników, lub choćby przynajmniej o jakiejkolwiek redukcji ich płac.

Tak dalej być nie może!

Gdyby przynajmniej ci pp. wyżsi urzędnicy i dyrektorzy, wiedząc o nędzy tych, którym chleb odebrali, zajęli się akcją niesienia pomocy nędzarzom??

Niestety! do salonów dyrektorskich i innych wielkich panów nie dochodzi obraz nędzy, jęk głodu i krzyk rozpaczy!

Trzeba zaglądać do mieszkań bezrobotnych i schylić głowy do niskich chat robotniczych i zobaczyć tam tą nędzę, ale co najważniejsze, do tego trzeba mieć serce!

Nie wolno brać za wysokich płac, kiedy inni giną z głodu! Tak mówi Encyklika „Rerum Novarum", bo wszyscy jesteśmy ludźmi stworzonymi na obraz i podobieństwo Boga.

Rząd powinien wglądnąć w tą wielką niesprawiedliwość społeczną!

Ten kto ma więcej, powinien dać większą ofiarę, bo tak każe sprawiedliwość społeczna.

Jeżeli robotnik zarabiający 150 do 200 zł miesięcznie, ponosi 20 do 30 zł ofiary na rzecz Państwa, to wyższy urzędnik, pobierający 1000 zł miesięcznie powinien dać tej ofiary przynajmniej 500 złotych, a wielcy panowie i dyrektorzy, którzy pobierają po 20.000 zł i więcej, powinni dać po 15 i więcej tysięcy na ofiarę tego państwa, a nie jak dotąd się słyszy i czyta po 30 albo 50 zł i zato się jeszcze wielce reklamują, że dali hojną ofiarę na rzecz Komitetu niesienia pomocy dla bezroobtnych

Pomimo takiej progresji, to jeszcze ten robotnik, który otrzyma tylko 170,00 zł ofiarował 30,00 zł, poniesie wiele większą stratę ofiarę i uszczerbek na utrzymanie rodziny, niż ci wielcy panowie i dyrektorzy, bo im jeszcze pozostaje 500, 1000, 5000 zł i więcej i tem jeszcze mogą swoje życie, a nawet grymasy i luksusy życiowe zaspokoić.

Powyżej naprowadzone powinno dać pewien odruch i sposobność, aby głębiej wglądnąć w tą niesprawiedliwość społeczną, i żeby jak najrychlej ziściły się zasady Encykliki „Rerum Novarum", aby ofiary i ciężary ponosili wszyscy obywatele równo i sprawiedliwie.

Ogólno-krajowy zjazd pracowników elektrotechnicznych

przeciw oderwaniu się od Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

Z Poznania donoszą: W drugie święto Zielonych Świąt odbył się w Poznaniu ogólno-krajowy walny zjazd Związku Pracowników Elektrotechnicznych Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Obrady zjazdu zagaił prezes p. St. Fieske, poczem przewodnictwo objął p. M. Tomaszewski. Po załatwieniu wstępnych punktów obrad wygłosili referaty pp. red. Kurowski na temat: Europejska sieć elektryczna, inż. Rejowicz na temat: Elektryfikacja Polski, Drziewiecki z Bydgoszczy na temat: Znaczenie organizacji zawodowej, St. Fieske na temat: Postępy elektrotechniki. Następnym punktem obrad było sprawozdanie z działalności zarządu. Dyskusja nad sprawozdaniami była krótka, natomiast obszerną i ożywioną była dyskusja nad wnioskiem koła bydgoskiego w sprawie odłączenia się Związku Pracowników Elektrotechnicznych od Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. W ważnej tej sprawie zabrali głos pp. Fieske, Mańkowski, Sobkowiak, Rychter z Łodzi, Jarka z Chełmna, Sokołowski z Branek, Dziewiecki z Bydgoszczy, przewodniczący p. Tomaszewski itd.

Większość mówców podao surowej krytyce wniosek, zmierzający do oderwania Związku Pracowników Elektrotechnicznych od Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i stworzenia z niego organizacji dzikiej.

Po długich debatach wypowiedziała się większość zjazdu przeciwko zamiarowi oderwania Związku Pracowników Elektrotechnicznych od Z. Z. P. do nowego zarządu wybrano jako prezesa p. M. Tomaszewskiego z Poznania.

—o—

Ostrzeżenie przed wyjazdem do Belgji za pracą!

Konsulat R. P. w Brukseli podaje do wiadomości, że w okręgu Konsulatu istnieje w dalszym ciągu bezrobocie i ostrzega robotników polskich przed przyjazdem do okręgu w poszukiwaniu pracy.

Na podstawie przepisów o ochronie rynku pracy nikt nie ma prawa objąć w Belgji pracy zarobkowej bez uprzedniego wyrobienia pozwolenia na przyjazd Ministerstwa Sprawiedliwości i bez uzyskania kontraktu rocznego legalizowanego przez Ministerstwo Pracy bowiem na podstawie tylko tych zezwoleń można otrzymać wize na stały pobyt.

Każdy cudzoziemiec, który postąpi wbrew powyższym przepisom, jest wydalony policyjnie z granic Belgji.

Z obwodu Nowowiejskiego

Nie ulega już żadnej wątpliwości, że kryzys węglowy nie jest przejściowem, a raczej chronicznym w czystym znaczeniu tego słowa. Dalsze redukcje robotników, dokonane, oraz zapowiedziane, są tego wyrazem. Obecnie nie odgrywa już kwestja zbytu węgla tej ważnej pierwotnej roli, jak dalsze i gwałtowne obniżenie kosztów produkcji, przez dalsze zmniejszenie załóg. Bowiem zrobili przemysłowcy doświadczenie, że pomimo znacznego uszczerbku liczebnego u robotników, wydobycie nie ulega zmianie.

Ostatnio próbowano się pozbyć około 550 robotników przez zarząd „Godula Sp. Akcyjna" lecz na konferencji w dniu 1. VI. br. odbytej w Chebziu, nie zezwolił Komisarz Dem. na redukcję, z wyjątkiem 25 robotników urlopowanych na kop. „Paulus".

Jest to objaw dodatni, niestety Komisarz Dem. nie kroczy po linji tej wobec wszystkich kopalń, i dalsze redukcje robotników przeprowadzane obecnie, n. p. na kop. Niemcy i Śląsk, aczkolwiek nie tak silne, są najzupeniej nieuzasadnione.

Konjunktura wykazuje tam polepszenie, świętówki bardzo minimalne, przyjmuje się nowych robotników, a pomimo tego następują zwolnienia ludzi za zezwoleniem „urzędowem". Zjawiska takie bynajmniej nie są przypadkowe, wynika z tego że „urzędowo" idzie się za daleko na rękę przemysłowcom w obniżaniu „własnych" kosztów. Oczywiście, że pod kosztami własnemi pojmują poza kapitalistami, także i miarodajne czynniki jakby tylko robociznę, jako główną i obciążającą pozycję w wydatkach ogólnych.

Dalszem tego dowodem jest obecnie i fakt masowego obniżania płac na nieomal wszystkich kopalniach, przenosząc różne kategorje robotników z wyższych do niższych klas zarobkowych. Pomimo głośnych protestów związków zaw. i rad załogowych, bez których nawet uwiadomienia tą procedurę się dokonywuje, jakoś znamienne jest milczenie „urzędowe".

A właśnie ta nowa procedura leczenia kryzysu jest nie tylko niemniej groźną w skutkach od samej redukcji robotników, ależ dla ostatnich wprost zabójczą. Trzebno stwierdzić, że nie ma jakby instancji, którąby bezpośrednio zajęła do obniżania płac wyraźne stanowisko kompetentne. Mianowicie okazuje się, że Komisje Arbitrażowe uważają się za niewłaściwe, Inspekcja Pracy mogą chyba pośredniczyć, na co przemysłowcy wogóle nie zważają, zaś Wydział Fachowy jest półmartwem ciałem rozstrzygającym w tej materji, znów Sądy Przemysłowe nie uważają się również za miarodajne.

Z zapowiedzianej konferencji u Komisarza Dem. na 23. 6. br. z udziałem pracodawców i pracobiorców, ci ostatni nie żywią nadzieję zmianę na lepsze, bo przemysłowcy wykazali, że są istotnemi panami w realizowaniu swych planów zrujnowania robotników, pomimo interwencyj „urzędowych". Potwierdzają tego dalsze fakta wzmożonej zuchwałości przemysłowców, mianowicie przygotowuje się w całem spokoju zamknięcie kopalń, jak Wolfgang i Lithandra. Ciekawe będzie, jak na to zareagują właściwe władze, bowiem nie chodzi przecież kapitalistom o brak zbytu na węgiel, lecz o tak zwaną koncentrację zakładów w produkcji, celem potanienia kosztów

„własnych“, oczywiście kosztem dalszego pozbawienia pracy zgłodniałych i bezgranicznie wyzyskiwanych robotników.

Wszelkie zabiegi około ratowania tych ostatnich z fatalnego położenia spełzną na marne, o ile zasadniczo nie zrozumieją też i sami górnicy już nie tylko obecnej sytuacji, ale i skutków niewykonania swego świętego obowiązku solidarności. Górnicy odbiegli daleko od tej życiowej zasady pod każdem względem, przelicytując się w wyścigu za zwiększoną wydajnością, co pociąga skutki straszne w tym rzeczywistym wyścigu krwi.

Niechaj pomną tego co o nich mówią dyrektorzy, kiedy cynicznie pytają się przedstawicieli robotniczych: „Dajcie nam odpowiedź, co setki i tysiące robtników zwolnionych czyniło w kopalniach, kiedy wydobycie węgla nie uległo zmniejszeniu“.

Wprawdzie jest na to odpowiedź, lecz udzielić jej kapitalistom, możecie tylko i wyłącznie Wy, górnicy przez zrozumienie Waszego posłannictwa i godności ludzkiej, a to jedynie przez — solidarność, jaką głosi od dziesiątek lat Zjednoczenie Zawodowe Polskie.

Z obwodu Mikołów-Orzesze

Nietaktowne postępowanie przewodniczących Rad Zakładowych z kopalni Aleksander I-szy tow. Roja i kopalni Brady II-giej tow. Galusa.

Jak wiadomo jest wszystkiem, odbywały się na kopalniach Pszczyńskich redukcje i przesiedlenia robotników na kopalni Aleksander I-szy oraz Brady II-giej z powodu zastawienia kopalni Aleksander II-gi. Robotnicy z kop. Aleksander II-gi, którzy zostali przesiedleni na kop. Brady II. natrafili na wielkie trudności jak ze strony kierownictwa kopalni, tak i przewodniczącego Rady Zakładowej tow. Galusa, który namawiał robotników w niemieckim języku, jako członek Bergarbeiterverbandu, gdyż innym językiem nie chce przemawiać w ten sposób, żeby lepiej ci robotnicy zrobili, aby sobie zażądali zwolnienia i poświadczenia na wsparcie z Funduszu Bezrobocia.

Inny taki występ tego radcy Administracji kopalni wypowiedziała 30-tu robotnikom pracę i płacę z tem zastrzeżeniem, że o ile się zgodzą na redukcję płacy, to mogą pozostać nadal w pracy. Na takie obwieszczenie dał zgodę przewodniczący Rady Zakładowej tow. Galus, który nawet do tego prawa nie miał, nie pytając się o zgodę dalszych członków Rady Zakładowej.

Na kopalni Aleksander I-szy wypowiedziała Administracja kopalni przez obwieszczenie 9-ciu robotnikom na których to Administracja kopalni miała swoję zgodę od Komisarza Demobilizacyjnego, który zezwolił na zredukowanie 350 robotników na tejże kopalni. Z powodu tego, że kilku z tej liczby zostali uratowani przez reklamację Związku Górników Z. Z. P., kopalnia wypowiedziała innym robotnikom w ich miejsce zatrzymanych nadal w pracy. Na poprzedniej liście, na której mieściło się 350 robotników był umieszczony również rebacz Kiołtyka, który jest prezesem filji w Łaziskach Średnich, nie posiada oprócz swoich 10 palcy żadnych posiadłości. Został jednakowoż zatrzymany nadal w pracy, z powodu reklamacji u władz przez Związek Górników Z. Z. P. Niestety kierownictwo kopalni po raz drugi umieściło pomiędzy 9-ciu robotników Kiołtyki na listę redukcyjną za to, że miał rzekomo wnosić żale piśmienne do Okręgowego Urzędu Górniczego, dotyczące tejże kopalni, czemu Kiołtyka stanowczo zaprzecza.

W myśl prawa o Radach Zakładowych o ile kopalnia przeprowadza redukcje, musi otrzymać zgodę od Rady Zakładowej, tutaj jednakowoż Rada Zakładowa nie była poinformowana, natomiast tow. Roj dał swoją zgodę na zredukowanie 9-ciu robotników pomiędzy niemi i Kiołtyki, czego się zapiera, pomimo tego, że oryginał jest w aktach jak na kopalni tak i u Komisarza Demobilizacyjnego na którem to widnieje jego podpis.

Tak sobie postępują radcy, którzy zostali przy wyborach wybrani nawet głosami członków Zjednoczenia. Będzie to pewną nauczką dla tych członków, którzy należą do Związku Górników a głosy oddali przy wyborach na wilków w owczej skórze. **i.**

Z obwodu Rybnickiego

Z kopalni Ema w Rybnickim!

Kopalnia ta należąca do Ryb. Gw. Węgl. pozbyła się przy redukcji w br. 450 robotników. W prawdzie zwolnionych zostało tylko 150 robotników, 300 robotników zaś przełożono na kopalnię Anna w Pszowie. Obecnie liczy załoga 1910 robotników i 110 urzędników. Pokłady węgla są średnie. Największy pokład jest wysoki 4,00 mtr., najmniejszy 0,60 mtr. Węgiel należy do I. klasy. Produkcja wynosi przeszło 2000 tonn dziennie. Stosunki robocze na tej kopalni nie należą do najlepszych. Zarobki wahają się około taryfy przy nadzwyczaj wytężonej pracy: Dyrektorem jest tam p. Fuchs, który, jak nas dochodzą pogłoski, ma być zwolniony. Ile w tem prawdy, na razie nie było można stwierdzić. Zwolnienia innych urzedników nie było.

Z obrony prawnej.

Za staraniem obrony prawnej Związku Górników Z. Z. P. zostały przyznane względnie podwyższone renty wypadkowe lub inwalidzkie dla następujących członków:

W dniu 27. maja br. przed Wyższym Urzędem Ubezpieczeń w Mysłowicach została podwyższona renta wy padkowa dla członka naszego Achtelika Wilhelma z Małej Dąbrówki z 20 na 33⅓%. Również w tem samem dniu została przyznana renta wypadkowa dla drh. Ludygi Jana z Piekar, w wysokości 18,95 zł miesięcznie a za zaległy czas zostaje jemu wypłacone 392 zł 90 gr. W dniu 10. czerwca br. została podwyższona renta drh. Ślosarczykowi Janowi z Orzegowa z 10-ciu na 15%, która będzie wynosiła miesięcznie 22,90 zł, zaś za zaległy czas zostanie jemu wypłacone 114 zł 75 gr.

* * *

Również przyznano w tem samem dniu dla drh. Sarny Tomasza z Nikiszowca czyli pozostawiono nadal rentę w wysokości 20%, co wynosi miesięcznie 37,10 zł, zaś za zaległy czas zostanie jemu wypłacone 482,30 zł. Wieczorek Henryk z Bielszowic, któremu zmniejszono rentę wypadkową z 40 na 20%, to na rozprawie w tem samem dniu została mu renta podwyższona na 33⅓%, co wynosić będzie miesięcznie 17,58 zł.

* * *

W dniu 12. czerwca br. została przyznana renta inwalidzka dla wdowy Synowiec Jadwiga z Kosztów, w wysokości 22,90 zł miesięcznie, a za ubiegły czas wypłacono jej 45,80 zł.

Członkowie Zw. Górn. Z. Z. P. Ryszard Duda i Antoni Waluga z Pawłowa pracowali przez szereg lat na kop. Wolfgang, której Zarząd przekazał ich w roku ub. do robót szybowych, wykonywanych przez firmę „Budowa Szybów i Kopalni“ Król. Huta. Firma ta zbankrutowała i roboty przejęła firma „Reform“ Katowice, która to firma zwolniła wymienionych dnia 15. V. br. Ponieważ kopalnia nie wypowiedziała im stosunku pracy z chwilą przekazania danych robotników do firmy w roku ubiegłym, należało uważać zwolnienie za niesłuszne, i wobec tego skierowano skargę do Komisji Poj. i Arb. w Król. Hucie.

* * *

Komisja na rozprawie ustnej stanęła również na takiem stanowisku, jakie zajął przedstawiciel Zw. Górników Z. Z. P. i orzekła, że należy Dudy i Walugi ponownie przyjąć do pracy, wzgl. wypłacić odszkodowanie każdemu po 1000 złotych.

* * *

Za pośrednictwem Zw. Górników wniósł członek nasz Szymon Rolnik z Bielszowic do Zakładu Ubezpieczenia od Wypadków o podwyższenie jego 15%-wej renty, pobierającej na skutek wypadku z roku 1905-go.

* * *

Ponieważ stwierdzono pogorszenie w skutkach wypadków, przyznał za kład dla Rolników dalsze 15% renty w wysokości 20,75 złotych miesięcznie od dnia 25. lutego br. czyli od daty stawienia wniosku.

* * *

Jewak Stefanja z Sarnów, wdowa po śp. Stanisławie, który umarł wskutek nieszczęśliwego wypadku na kopalni Biały Szarlej, w październiku 1929 roku. Zakład Ubezp. od wypadków początkowo nie chciał uznać, że śmierć nastąpiła z odniesionego wy padku, lecz tylko z powodu zapalenia opłócnej, dopiero na rozprawie przed Wyższym Urzędem Ubezp. w Mysłowicach przedstawiciel Związku udowodnił, że śmierć była wyłącznie tylko następstwem wypadku i wdowie przyznano rentę w wysokości 53,23 zł miesięcznie, zaś za zaległy czas zostanie jej wypłacono 1.117,20 zł i koszta pogrzebu przyznano w wysokości 212,78 zł.

Filje Związku Górników Z. Z. P.

które zdobyły ponad 3 członków według obrachunków nadesłanych do Kasy Związku Górników w miesiącu maju 1931 r.

Filja I. Ruda	48 czł.
Obwód Rybnicki	20 „
Filja Orzegów maszyniści	19 „
Filja Świętochłowice	15 „
Filje Nikiszowiec górn., Szopienice, po	14 „
Filja Nowy Bytom	13 „
Filja Jaworzno	12 „
Filja Chropaczów górników	11 „
Filje Kochłowice górn.. Ruda masz. i Bielszowice I. po	10 „
Łaziska Górne	8 „
Filja Pawłów	9 „
Filje Nowa Wieś I., Jeleń, Kostuchna i Mościska, po	7 „
Nowa Wieś II.	6 „
Filje Czułów, Rojca, Mysłowice masz. i Tychy po	5 „
Filje Piotrowice, Piekary W., Mysłowice górn., Załęże, Wilkowyje, Kosztowy i Ruda II. po	4 „
Filje Murcki górn., Makoszowy, Giszowiec, Godula, Panewniki, Bielszowice II., Kamień, Krasowy, Szklarnia, Brzęczkowice, Lędziny maszyn. i Chropaczów masz. po	3 „

Pozatem zdobyły 10 filji po 2 członków i 20 filji po 1 członku.

Liczba nowo wstępujących członków wynosiła razem 371 członków.

Które filje zdobędą w następnym miesiącu największą liczbę członków?

Komunikat

sekretarjatu Okręgowego Związku Górników Z. Z. P. na Okręg Tarnowskie Góry, Szarlej, Siemianowice.

Podaje się do wiadomości, że sekretarjat okręgowy znajduje się obecnie w Dąbrówce Wielkiej i mieści się przy ulicy Kościuszki Nr. 5. Osobiste załatwienia spraw członkowskich w okręgu załatwia się w poniedziałki każdego tygodnia od godz. 8-mej do godz. 12-tej w sekretarjacie.

Zwraca się uwagę prezesom filijnym w obwodzie jak również członkom Rady Zawładowej Zw. Górników Z. Z. P., aby wszelkie sprawy związkowe wchodzące w zakres działania sekretarza obwodowego kierowali do sekretarjatu okręgowego pod powyżej wskazanym adresem.

Obrona prawna w obwodzie będzie udzielana:

w Radzionkowie w lokalu p. Langera, we wtorki po 1-szym i 15-tym od godz. 9½ do 11½;

w Szarleju, w lokalu p. Kubańskiego, w czwartki po 1-szym i 15-tym od godz. 9 do 11½;

w Król. Hucie, w biurze Związku Metalowców Z. Z. P. w środy każdego tygodnia od godz. 9 do 12-tej;

w Siemianowicach, w lokalu p. Uhera, w piątki po pierwszym i piętnastym od godz. 9 do 12-tej.

w Dąbrówce Wielkiej, w sekretarjacie obwodowym, w poniedziałki po 1-szym i 15-tym od godz. 8 do 11-tej dla miejscowości Dąbrówka Wielka i Brzezin Śląskich.

Sekretarz Obwodowy.

Do członków Związku Górników ZZP.

Zachodzą liczne wypadki, że członkowie zwracają się do zarządów filijnych lub mężów zaufania o pośrednictwo w Związku Górników w celu załatwienia spraw, czy to rentowych, zawodowych, sądowych i t. p.

Zaznaczamy, żeby w sprawach ważnych i pilnych, członkowie zwracali się do biur ambulantnych obrony prawnej sekretarzy obwodowych, lub do Głównego Biura Zw. Górników w Katowicach bezpośrednio w sprawach nagłych.

Okazuje się bowiem często, że musi nastąpić konieczne porozumienie się sekretarza z odnośnym członkiem, gdyż potrzeba udzielenia przez członka odpowiednich informacji jak i doręczenie materjału dowodowego, czego zazwyczaj brak przy postępowaniu jak wyżej zaznaczono, przyczem strony tracą na czasie, zwłaszcza w sprawach pilnych, oraz na niepotrzebnych wydatkach materjalnych.

Ze względu na to, że niektórzy członkowie zaprzestali płacić składki, jest pożądane osobiste wylegitymowanie się tak u sekretarzy obw. jak i w Głównym Biurze w Katowicach.

Zarząd.

Za miesiąc czerwiec należy zapłacić składki za 22, 23, 24, 25 i 26 tygodzień.

Cześć Jubilatom!

W dniu 21. czerwca 1931 r. obchodził członek filji Szklarnia **Hochul Franciszek** ze swą zacną małżonka Marją

srebrny jubileusz małżeński.

Serdeczne życzenia zasyła

Filja Szklarnia.

Do życzeń przyłącza się także Zarząd Główny i Redakcja.

W dniu 20. czerwca br. długoletni członek filji w Przyszowicach drh. **Wilczek Franciszek** z jego zacną małżonką obchodzi

srebrny jubileusz małżeński.

Serdeczne życzenia zasyłają

Zarząd i członkowie Filji w Przyszowicach.

W dniu 25. czerwca br. obchodzi długoletni prezes filji w Kończycach drh. **Nocoń Franciszek**, ze swą zacną małżonką

srebrny jubileusz małżeński.

Serdeczne życzenia zasyłają

Zarząd i członkowie Filji w Kończycach.

Do życzeń przyłącza się Zarząd Główny i Redakcja.

Wspomnienie pośmiertne

W dniu 4. czerwca 1931 r. zmarł wskutek nieszczęśliwego wypadku na kopalni Mysłowickiej długoletni członek filji górników w Mysłowicach

ś. p. Morka Wawrzyniec.

Pogrzeb odbył się w dniu 11. czerwca br.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Filji.

Redaktor odp. Franciszek Król w Katowicach. — Nakładem Związku Górników Zjedn. Zaw. Polskiego. — Druk: Spółka Wydawn. „Śl. Głos Poranny“ Katowice